ILUSTROWANE

POZNAŃ

WIADOMOŚCI FILATELISTYCZNE

5000

rozmaitych znaczków c. świata

wyklejonych w zeszyty

tylko 97⁵⁰

plus porto

Z powodu dużej ilości zamówień na poprzednią ofertę tych zetawień, zostały niektóre zamówienia klijentów bez załatwienia.

Obecnie nabyliśmy nową partję i prosimy reflektantów o zamówienia.

Ceny zniżone tylko dopóki mały zapas starczy

Albumy KA-BE

wydanie 1934

(w krajowej neutralnej okładce płóc.) spięte systemem śrubowym uzupełnialne rokrocznie

EUROPA, 1 tom na około 10,000 znaczków . . . **39,50**

Europa i Zamorze, 2 tomy na około 20,000 znaczków . . **75,—**

+ porto.

Okazja

komplet 3 roczników 1931, 1932, 1933

„Ilustr. Wiadom. Filatelistycznych"

numery 1—27

oprawne w płótno

tylko 12,75 franco

płatne na P. K. O. 208-547.

NOWOŚĆ!



NOWOŚĆ!

WITKOWSKIEGO

KATALOG

ZNACZKÓW POLSKICH

II. poprawione i uzupełnione wydanie 1934.

Ilustrowany ca. 200 kliszami, obejmujący wszelkie znaczki pocztowe od 1860 r. do dnia dzisiejszego, w trwałej, gustownej kilkakolorowej okładce.

Cena . . . zł 1,75

plus porto —,15 **polec.** —,65

płatne na P. K. O. 208.547.

II. Numer gwiazdkowy.

ILUSTROWANE WIADOMOŚCI FILATELISTYCZNE

MIESIĘCZNIK

POŚWIĘCONY SPRAWOM FILATELISTYKI

Adres Redakcji i Administracji: Poznań, ulica Fr. Ratajczaka 15

Przedruk wszelkich artykułów i reprodukcja klisz zastrzeżone!

Prenumerata za I. półrocze: styczeń-czerwiec 1934 r. w kraju zł. **2,75**. zagranicą **3,50**
„ „ cały rok styczeń-grudzień 1934 r. „ „ „ **5,50**, „ **7,00**
Wychodzi co miesiąc za wyjątkiem miesięcy letnich.

Wszelkie wpłaty należy kierować do P. K. O. na konto Nr. 208.547
z dopiskiem „Za prenumeratę Ilustrowanych Wiadomości Filatelistycznych"

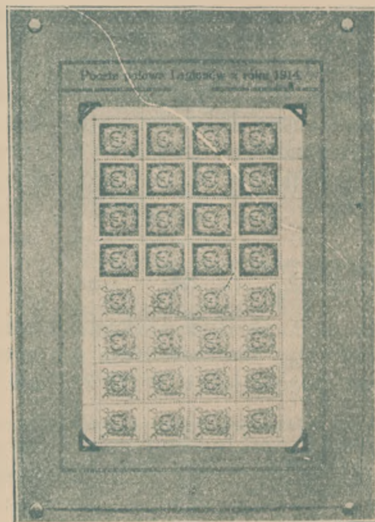
Wszelką korespondencję dotyczącą Redakcji i Administracji „Ilustr. Wiad. Fil." należy nadsyłać oddzielnie.

Nr. 28 STYCZEŃ 1934 **Rok IV**

PROF. STAN. MIKSTEIN, Kraków.

Znaczki poczty Legjonów z 1914 r.

Pierwsza wzmianka o znaczkach poczty Legjonów znajduje się w artykule p. Dr. J. Dudzińskiego w nr. 3 rocznika II. Filatelisty Polskiego z 20 marca 1920 r. Ze względu na otwarcie nowego, osobnego działu „Poczty Legjonowej" w Muzeum Pocztowem w Warszawie i ogromne zainteresowanie temi znaczkami pozwolę sobie zająć się niemi ze stanowiska filatelistyki.



Oryginalny arkusz ze zbiorów p. Dr. Dudzińskiego.

Znaczki te wykonano drukiem (typografją) na białym, zwykłym papierze, w arkusikach obejmujących w czterech poziomych rzędach 32 sztuk znaczków.

Arkusiki posiadają marginesy mniejwięcej po 1 cm. Lewa strona arkusika obejmuje 16 znaczków po 5 hal. (4 rzędy po 4 znaczki) taksamo i prawa, jednak znaczki po 10 hal. Z tego względu interesującemi są parki względnie bloki ze środka arkusza, albowiem posiadają obie wartości obok siebie jak to wykazuje załączona reprodukcja. Odstępy między poszczególnemi znaczkami wynoszą po 5,2 mm, a wielkość rysunków pojedynczych znaczków 22 : 26¼ mm. Ząbkowanie jest linjowe o wymiarze 11½.

Ponieważ obie wartości drukowano równocześnie z tej samej kliszy, przeto tak znaczek 5 hal jak i 10 hal posiadają ten sam kolor czerwono-brunatny. Wahań zasadnicznej barwy niema, tylko intenzywność jej może być różna w zależności od ilości nałożonej farby drukarskiej. Najpiękniejszemi są intenzywnie ciemno-czerwono-brunatne.

Rysunek znaczka 5 hal. jest kolorowy na białem tle: na zewnątrz otacza go ramka o grubości 0,3 mm, we wszystkich czterech narożach znajdują się cyfry „5" o wysokości 5,6 mm, a szerokości 3,4 mm. Środek znaczka wypełnia orzeł na tarczy herbowej o wyginanych brzegach. Górna część tarczy ma barwne tło, skutkiem czego doskonale występuje rysunek orła, dolna zaś część napis „16 sierpnia 1914". Nad głową orła jest umieszczona litera „K", zaś po obu jego stronach poniżej skrzydeł litery „N": litery te „N. K. N." oznaczają Naczelny Komitet Narodowy. Na zewnątrz tarcza jest otoczona kwiatami i liśćmi, u góry wystają szczyty czterech sztandarów, a u dołu drzewce i lufy armat.

Rysunek znaczka 10 hal jest zupełnie identyczny tylko na barwnem tle, a u dołu po obu stronach posiada białe cyfry „10" oznaczające jego nominalną wartość.

Znaczki te sprzedawane w urzędach pocztowych Legjonów służyły do frankatur kartek, listów i przekazów nadawanych w tych urzędach. Jednak w pewien czas po ukazaniu się władze austrjackie zabroniły ich używania, a przeważającą większość nakładu według relacji p. W. Ostrowskingo, byłego członka N. K. N., a obecnego wice-prezydenta miasta Krakowa, komisyjnie spalono. Tem też tłomaczy się ich bardzo rzadkie występowania; pozostałości obecne pochodzą zatem z pierwszych rozsprzedanych partyj.

Przez dłuższy czas znaczkom tym ogół zbieraczy nie okazywał większego zainteresowania, mimo że były już uwzględnione w pierwszym polskim albumie wydanym w Krakowie przez firmę Filatelista. Również uwzględniał je w dodatku „Podręcznik polskich znaczków pocztowych" wydany przez p. W. Rachmanowa w r. 1924. Z późniejszych katalogów podaje je tylko cennik p. J. Krzyżanowskiego z Łodzi wydany w 1927 roku na stronie 46 z następującym wycenieniem:

1.	5 hal. czerwony	. . .	2,—	3,—
2.	10 hal. czerwony	. . .	2,50	4,—

O ile to wycenienie jest słuszne i dzisiaj, pokaże najbliższa przyszłość, albowiem skutkiem wieloletniego niedoceniania i przeoczania ich, także i znaczna część wyżej wspomnianych pozostałości, które nie uległy spaleniu, padła ofiarą zaniedbania i zatraty.

Dopiero zabiegi Muzeum pocztowego celem uzyskania ich do muzealnych zbiorów zwróciły na nie uwagę szerszego ogółu zbieraczy i to przedewszystkiem we Lwowie i w Krakowie. O ile dotychczas wiadomo tylko Muzeum pocztowe posiada kompletne arkusze z marginesami: pochodzą one ze zbiorów p. Dr. Dudzińskiego, a były wystawione na II. Wszechpolskiej Wystawie w Toruniu poza konkursem. Pozatem pojedyńcze niekompletne arkusze, z brakującym

pierwszym szeregiem pionowym znaczków po 5 hal posiada kilku zbieraczy Krakowskiego Związku Filatelistów. W ogólności ilości tych znaczków są minimalne, wprost znikome i nadzwyczaj rzadkie.

Niewątpliwie obecnie zainteresowanie temi znaczkami wzmoże się i nareszcie przywróci im znaczenie i należne poszanowanie, na które jako zabytki tak doniosłych chwil w walkach o Niepodległość, jak i Legjonów będących zawiązkiem armji Odrodzonej Polski, w zupełności zasługują.

Antoni Łaszkiewicz.

Wystawa Poczty Legjonowej w Muzeum Pocztowem.

Dnia 26 listopada b. r. Muzeum Poczty i Telekomunikacji w Warszawie otworzyło swe podwoje dla publiczności w nowym gmachu C. T. i T. M. przy ulicy św. Barbary nr. 2 po dwuletniej blisko przerwie. Nowy lokal składa się z dwóch wielkich sal i paru mniejszych pokojów‘ posiadających powierzchnię ogólną 622,79 m² wobec 371,65 m² poprzedniego lokalu przy ul. Wierzbowej. Rozszerzony lokal umożliwił wystawienie wielu interesujących objektów pozostających poprzednio w ukryciu. Prócz posiadanych dawniej czterech działów: historycznego, filatelistycznego, bibljotecznego i technicznego przybył jeszcze dział piąty, poświęcony poczcie Legjonów Polskich z okresu 1914—1918.

Organizację nowego działu rozpoczęło Muzeum P. i T. z końcem lata r. b. z polecenia Ministra Poczt i Telegrafów ppułk. inż. **E. Kalińskiego** i dz ęki niezmordowanym wysiłkom swego personelu, zwłaszcza płk. Włodzimierza **Polańskiego,** potrafiło w bardzo krótkim czasie zgromadzić niemal w całości materjał dotyczący poczty polowej i służby łączności Legjonów Polskich w czasie wojny światowej. Zgromadzono co się dało zdobyć w drodze daru od osób pojedyńczych lub stowarzyszeń, resztę pozyskano w drodze depozytu, wreszcie objekty znajdujące się w Muzeum Narodowem reprodukowano fotograficznie.

Przeważną część zgromadzonego materjału wystawiono na powierzchni przeszło 25 m² w następujących grupach;

I. — **bibljografja,** obejmująca prace historyczne dotyczące poczty polowej i służby łączności w Legjonach;

II. — pamiątki **historyczne,** jak fotografje, dokumenty, rozkazy, instrukcje schematy etc.

III. — objekty **filatelistyczne**;

IV. — objekty **techniczne,** obejmujące sprzęt łączności Legjonów, m. in. polową skrzynię, zawierającą kompletne urządzenie stacji telefonicznej.

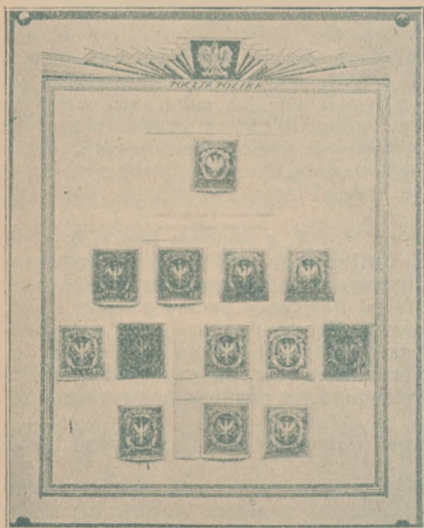
Całość została umieszczona w witrynach i gablotach oszklonych w sali muzealnej na V. piętrze, a na ich tle ustawiono popiersie Marszałka Piłsudskiego i powiększoną oznakę strzelecką, wykonane przez art. rzeźbiarza J. **Turczyńskiego.**

Na interesującą nas bliżej grupę III. złożyły się dary i depozyty dr. **J. Dudzińskiego, W. Kubickiego,** ppłk. inż. **E. Kalińskiego**, Ministra P. T. sen. **Z. Klemensiewicza,** prof **St. Mikstelna, E. Olszewskiego,** dr. **W. Ostrowskiego, A. B. Piaskowskiego,** płk. **W. Polańskiego, St. Rembielińskiego**, mjr. **X. Stefańskiego,** dra **J. Tislowitza,** ppłk. **Z. Zygmuntowicza** i innych. Ugrupowane według ofiarodawców wzgl. depozytarjuszy objekty ilustrują wyczerpująco dzieje poczty legjonowej i stanowią materjał zasługujący na opracowanie monograficzne. Przeważną część darów, między innemi bogaty zbiór v-prezydenta m. Krakowa dra Ostrowskiego, Muzeum otrzymało w stanie „surowym“ w postaci luźnych kart lub listów. Opracowanie i wystawienie całości pomimo krótkiego czasu jest bardzo staranne, a rozmieszczenie wysoce estetyczne.

Ograniczam się do krótkiego szkicu **dziejów poczty legjonowej,** których ilustrację stanowią **zbiory muzealne.**

6 sierpnia 1914 roku

w dzień wyruszenia pierwszych strzeleckich oddziałów w pole, zorganizowano strzelecką pocztę polową, przemianowaną d. 16. 8. 1914 r. po utworzeniu Naczelnego Komitetu Narodowego na pocztę polową Legjonów. Pomimo że 3. 8. 1914 r. oddziały ochotnicze polskie zostały przydzielone do c. k. pospolitego ruszenia, jednak działając w luźnym związku z c. k. armią, nie korzystały z jej poczty polowej.



U góry: znaczek-nalepka legjonowa, poniżej — nalepki legjonowe.

Dopiero rozkazem z dn. 4. I. 1915 r. przydzielono Legjonom austrjackie poczty polowe, mianowicie I. Brygadzie Nr. 118 (od 14. I.) II. Brygadzie Nr. 355, zmieniony później na Nr. 378 (7. 9. 16), wreszcie na Nr. 389 (10. 10. 16).

Po zlikwidowaniu Legjonów korespondencja nadchodząca od legjonistów posiadała pieczątki obozów koncentracyjnych: Łomża Szczypiorna i różne miejscowości na Węgrzech.

Po przydzieleniu Legjonom austrjackich poczt polowych, poczta Legjonów posiada charakter tajny, pośrednicząc nawet w przesyłaniu korespondencji osób prywatnych drogą nielegalną t. j. przez kurjerów legjonowych między Galicją a okupacjami w Kongresówce.

Pieczątki: „STRZELECKA KOMENDA ETAPOWA, poczta polowa", „STRZELECKA CENZURA WOJSKOWA", listy z powyższymi pieczątkami, druki i formularze pocztowe.

Arkusz oryginalny z marginesem znaczków wydanych w 1914 r. przez N. K. N. dla Legjonów, przedstawiających orła na tle emblematów wojskowych. Arkusz zawiera 4×4 zn. 5 hal. i tyleż 10 hal., razem 32 sztuki.

Drugi taki sam arkusz rekonstruowany; fragment arkusza zawierający 28 znaczków bloki parki i sztuki pojedyncze czyste.

Znaczki powyższe kasowane na listach poleconych i pieniężnych oraz na wycinkach, a także zn. 10 hal. przepołowiony i użyty jako znaczek 5 hal. Z kasowników należy wymienić: 1). POCZTA POLOWA LEGJONÓW L. 1. 2). STRZELECKA KOMENDA ETAPOWA, poczta polowa, 3) Poczta Polowa W. P. JĘDRZEJÓW, 4) POCZTA POLOWA LEGJONÓW (bez liczby); 5) POCZTA POLOWA 3 I. N. K. R.

Polowe karty pocztowe wydane dla Legjonów w rozmaitych typach z napisami: POCZTA POLOWA WOJSK POLSKICH, POCZTA POLOWA LEGJONÓW, kartka Korespondencyjna Poczty Polowej W. P. dalej karty polowe L. P. różnych wydań z przedstawieniem oznaki strzeleckiej i tekstem polskim, bądź też polskim i niemieckim.

Blankiety i druki urzędowe poczty polowej Legjonów oraz odbitki różnych pieczątek używanych przez pocztę polową.

Karty polowe różnych wydań i typów z datownikami poczt polowych obsługujących Legjony, a więc Nr. Nr. 118, 355, 378, 389.

Pieczątki jedno i dwujęzyczne używane przez te poczty polowe.

Różne pocztówki, kwity i inne drobiazgi dotyczące tych urzędów pocztowych i t. p.

Listy i karty pocztowe ze stemplami obozów koncentracyjnych i cenzury.

Kartki, które nie przeszły przez poczty polowe, a noszą cechy instytucyj nielegalnie trudniących się doręczaniem poczty n. p. pieczątka „Polska Organizacja Skautowa, Oddział Piotrkowski".

Znaczki Oddz. Krak. N. K. N. wydanie I, format większy, rysunek przedstawia orła polskiego oraz napis „Poczta O. K. N. K. N. (wartość) Na skarb Legjonów". 2 egz. zn. 10 hal. na pap. nieb. i na pap. biał. Wyd. II. format mniejszy, wyraz Poczta opuszczony, znaczek 10 hal. w trzech typach, 20 hal. w dwóch typach, 50 hal. i 1 korona, oraz w całym arkuszu zawierającym 7 sztuk.. Znaczki powyższe odbijane były na opalografie.

Nalepka okrągła 2 hal. czerwona z napisem na cele „humanitarne Legjonów i Samarytanina" i karty z wdrukowanym takim znakiem.

Oddział krakowski N. K. N, pośrednicząc w tego rodzaju przesyłkach pobierał opłatę w formie znaczków za udogodnienie korespondowania bez cenzury. Znaczki te były w użyciu od marca do czerwca 1915 r.

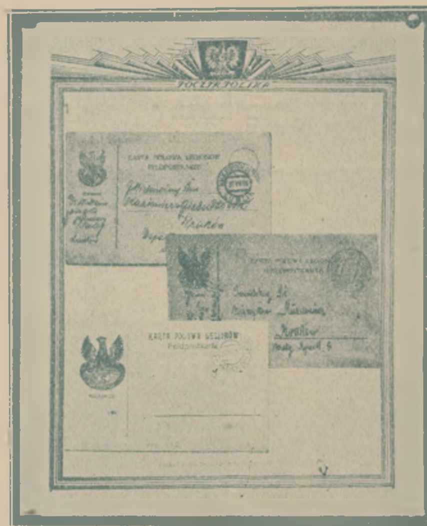
Pozatem N. K. N. wydawał różne nalepki jako dodatek do frankatury listów.

Poczty pomocnicze dla Legjonów. We wrześniu 1914 r. zorganizował Krakowski

Nalepki 1916 r. z napisem „Legjonistom Polskim" i naśladownictwa późniejsze tych nalepek.

Różne wydawnictwa N. K. N. na cele Legjonów.

Listy i znaczki na wycinkach kasowane przez poczty erarjalne w Miechowie i Wolbromiu.



Oto kilka z różnorodnych rysunków Orła na całostkach poczty le jonowej.

Inspektorat Pocztowy na terenach zajętych przez Legjony trzy erarjalne urzędy pocztowe w Olkuszu, Miechowie i Wolbromiu, które używały rekwizytów pocztowych o brzmieniu polskiem. Urzędy te zwinięto 14 i 15 września po przegranej bitwie pod Kraśnikiem.

Pozatem szereg kartek i listów legjonowych, które przeszły przez rozmaite inne poczty polowe lub etapowe, opatrzone często pieczątkami legjonowych formacyj.

Ograniczając się pobieżnym przeglądem całości, polecić gorąco pragnę obejrzenie tych zbiorów, gdyż żaden opis nie zastąpi wrażeń z widzenia bezpośredniego. Muzeum otwarte jest dla zwiedzających w niedziele, godz. 11—13.

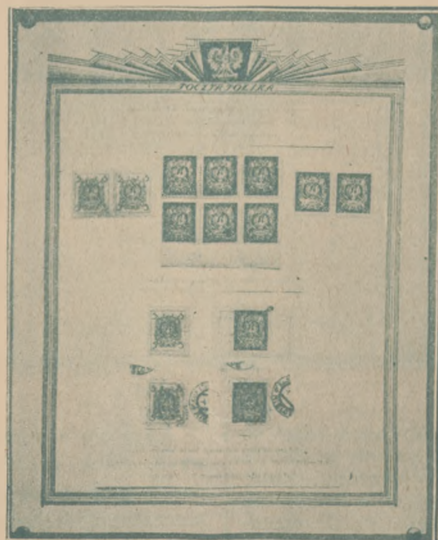
Przechadzka po Muzeum P. i T. w Warszawie.

Wreszcie doczekaliśmy się uruchomienia niedostępnego przez dłuższy czas dla szerszej publiczności Muzeum Poczty i Telekomunikacji w Warszawie, a które piszący te słowa miał sposobność obejrzeć w pierwszym dniu otwarcia.

Z prawdziwą dumą możemy stwierdzić, że dorobek Muzeum i obecna jego wystawa są wprost wspaniałe. Dotychczas na wystawach filatelistycznych nieliczni tylko wybrańcy mogli podziwiać zaledwie niektóre fragmenty zbiorów muzealnych, dzisiaj natomiast już każdv ma możność zapoznania się z całokształtem, w którego skład wchodzi nader ciekawy komplet znaczków polskich, próbnodruków, oryginalnych matryc, oraz zapoczątkowany zbiór znaczków zagranicznych, jakoteż bogata literatura z działu ściśle pocztowego (nie filatelistycznego) — z bardzo ciekawym działem poczty legjonowej.

Ponieważ numer dzisiejszy ma być poświęcony w pierwszym rzędzie wyżej wspomnianemu działowi poczty legjonowej, przeto omówienie całości zbiorów muzealnych odłóżmy sobie na później.

Otóż w pierwszym rzędzie wypada na tem miejscu zaznaczyć, że w urządzeniu tego działu organizatorzy jego osiągnęli niekłamany sukces. Dzięki pięknej inicjatywie p. ministra P. i T:, zaczęto w gorączkowem tempie zbierać materjał by przy otwarciu Muzeum dział ten wypadł jaknajokazalej. I na tem polu właśnie ogromnego wprost wysiłku dokonał kustosz Muzeum p. płk. Polański niestrudzony i powszechnie znany działacz filatelistyczny szczególnie w dziedzinie prac archiwalnych. Zbierał tedy p. Polański w swej filatelistycznej wędrówce po Polsce co napotykał po drodze, już to otrzymując zbiory poczty legjonowej w darze dla Muzeum, już to w formie depozytu jak np. słynny i przez ogół na wystawie toruńskiej podziwiany zbiór p. dr. Dudzińskiego.



Czyste i stemplowane znaczki poczty legjonowej: 5 hal.—do listów poleconych i 10 do pieniężnych.

Wśród licznych darów, wchodzących w skład wystawy muzealnej, na pierwszy plan wybija się bodaj zbiór p. v-prezydenta Dr. W. Ostrowskiego z Krakowa. Ze względu na swoją wszechstronność jest dla Muzeum bardzo cennym zabytkiem.

Wystawa poczty lejonowej, składa się rzecz jasna przeważnie z całostek o nieprawdopodobnej wprost ilości rysunków orła, napisów i t. d., a nie ze znaczków, których przecież jest tylko 2 wartości. Jeżeli notomiast chodzi o znaczki to widzimy 2 arkusze kompletne, z których jednakże jeden tylko znajdujący się w zbiorze dr. Dudzińskiego jest zupełnie „100-procentowy", bo posiada pełne brzegi.

Nie chcemy na tem miejscu wgłębiać się w genezę znaczków poczty legjonowej, jak również poruszać ich wartość filatelistyczną, ponieważ w tych sprawach na tych samych łamach zabrali głos dwaj znani literaci filatelistyczni, w pierwszej prof. Łaszkiewicz z Warszawy, w drugiej prof. Mikstein z Krakowa.

Wypada jeszcze nadmienić, że obecne pomieszczenie Muzeum jest pod względem wyboru lokalu bardzo fortunne, jak rownież należy podkreślić nadzwyczaj staranne i estetyczne opracowanie, jako też rozmieszczenie eksponatów.

Wreszcie wspomnieć należy, że nowootwarte Muzeum P. i T. ma ogromne znaczenie w rozwoju polskiej wiedzy filatelistycznej i jest niewyczerpaną skarbnicą źrodłowych wiadomości dla badaczy naszego kolekcjonarstwa.

Jan Witkowski.



Ponieważ nie wszyscy Czytelnicy są w posiadaniu poprzednich numerów, umieszczamy powyżej bardzo ciekawą z dawniejszych reprodukcyj, odnoszącą się właśnie do poczty legjonowej.

Wojciech Morawski.

Kilka uwag na marginesie opracowywanego obecnie „Podręcznika znaczków polskich".

Zgóry zastrzec się pragnę, aby artykułu tego nie poczytał mi nikt jako krytykę „zgóry" tego, co się dopiero ma ukazać, bo ani powołanym się do tego nie czuję, ani wysokość wiedzy filatelistycznej mnie nie upoważnia do t. zw. pouczania ludzi, którzy na gruncie filatelistyki osiągnęli należytą powagę i doświadczenie w przedsięwziętej pracy już dostateczne posiadają. Uważam, że właśnie my, przyszli czytelnicy wyżej wspomnianego podręcznika mamy najwyższe prawo, ba nawet obowiązek wyżalić się przed tymi, którzy będą pracą swą nas nauczać, jakie braki odczuliśmy dotychczas w tej dziedzinie.

Nasunęło mi się więc kilka uwag natury przeważnie czysto technicznej, które o ile są istotnie słuszne, może znajdą swój oddźwięk.

Jako podstawę do swych rozważań przyjąłem jedyny dotychczas podręcznik znaczków polskich, opracowany głównie przez p. Rachmanowa. Najistotniejszą wadą tego podręcznika było przeładowanie odcieniami kolorów. Rozumiem, że praca taka winna być dokładną — byle tylko w każdej dziedzinie — jednak nie zadokładną, bo wtedy wprowadza kompletną dezorjentację i staje się bezużyteczną.

Niestety obok tak skrupulatnego określania odcieni, uderza nas prawie kompletny brak wykazu błędów, a te które zostały uwzględnione, nie wszystkie ujęte w pewien planowy schemat, pozwalający czytelnikowi łatwe zorjentowanie się o ich istnieniu.

I tak np. wiemy na którym znaczku arkusza znajduje się błąd w postaci „półksiężyca", nie dowiadujemy się jednak z którego wydania ma pochodzić ów znaczek. Szuka go więc czytelnik pilnie na znaczku o prążkowaniu pionowem, nie znajduje go oczywiście i przestaje wierzyć podręcznikowi, lub też znajduje błąd w postaci t. zw. „jelenich rogów" i te uważa za „półksiężyc" dopóki go ktoś bardziej doświadczony z błędu nie wyprowadzi.

Błędy winne być opisane dokładnie i możliwie zaopatrzone w stosowne bodaj ilustracje, ułatwiające orjentację w wyszukiwaniu ich. Idźmy dalej. Mamy przed sobą arkusz zwykłego 10 gr. znaczka K. O. M. W. i z niego robimy wykaz błędów. Starajmy się więc uczynić to dokładnie, tak dokładnie, aby najciekawszy nawet a przytem najbardziej nieufny zbieracz nie miał żadnych wątpliwości, że tam już nic ponadto ciekawego nie znajdzie. Tymczasem zapomniano lub niedopatrzono błędu w postaci braku kropki nad koroną a jednocześnie z kropką pod koroną, błędu, który powtarza się regularnie w każdym arkuszu. Podobnie jest z wieloma jeszcze opisami błędów. A teraz! W wydaniu 10 tys. — 2 miljony ograniczono się jedynie do zaznaczenia, że na znaczkach tych istnieją błędy w postaci kropek. Sądzę, że małego tylko wysiłku potrzeba było, aby poinformować czytelników, gdzie tych kropek szukać mają i że te kropki nie przypadkowo, ale regularnie się w całych masach arkuszy powtarzają. Tego rodzaju praca, jaką jest podręcznik znaczków musi być encyklopedją filatelisty, musi być od początku do końca z równą dokładnością przeprowadzane, dla zbieracza wszystko tam powinno być jasne — niczego mu się nie wolno domyślać. Bardzo dobrą stroną omawianego było informowanie o wysokości nakładów. Jeżeliby to można wprowadzić odnośnie do wszystkich znaczków, czytelnik mógłby się mniejwięcej orjentować co do ceny, której umieszczanie stałoby się zbędne. Nadewszystko zaś dawałoby pojęcie o wartości regularnych błędów, których ceny są niekiedy nadwyraz rozbieżne. Odnośnie do określania kolorów, bo jeżeli mają one być skrupulatnie uwzględniane, dobrze by było, aby podręcznik zawierał tabelę, która by informowała czytelników jakie kolory podanemi w tekscie nazwami określać. Do tego trzeba mieć takie specyficzne zdolności, bo nie każdy na oko rozezna kolor oliwkowo-szary od szaro-oliwkowego. Są to subtelności nie dla każdego dostępne. Rozumiem, że wprowadzenie tej inowacji podniosłoby cenę podręcznika, czyby to jednak nie było dobre, to wartoby się głębiej zastanowić.

Chyba, że podanoby w tekscie tylko zasadnicze odcienia. Podręcznik będzie miał również za zadanie wytłumaczyć zbieraczom, by nie kolekcjonowali wydań spekulacyjnych. Nie uskutecznił tego podręcznik p. Rachmanowa, który wyrawdzie zaznacza przy odnośnem omówieniu, że wydanie takie a takie jest wytworem prywatnej spekulacji, poco jednak w takim razie podaje jakie wartości tego wydania istnieją? Jest to zdaniem mojem jedynie strata kilku stron papieru i druku, a przytem mimowolne zachęcanie czytelnika do kolekcjonowania świstków, dla których w albumie żadnego filatelisty miejsca być nie powinno.

Co się tyczy urzędowych poczt (PP/GGW, Kraków, Lublin) których opracowawie spoczywa w światłych trudnego zadania rękach prof. Miksteina, to winno one zająć czołowe miejsce w podręczniku.

Ilość falsyfikatów, głównie zagranicą i szczególne zainteresowanie, jakiem się cieszą te znaczki wśród zbieraczy przemawia zatem aby każdy z nas mógł znaleść możliwie najprostrzy a przytem praktyczny sposób wykazywania fałszerstw, a przez to ukrócić żer nieuczciwych spekulantów na niedoświadczonych filatelistach.

Mamy niezłomną nadzieję, że dzieło które się ukaże zadowolni wymaganie zbieraczy, nawet najpoważniejszych, wskaże zagranicy należne znaczkowi polskiemu miejsce i pozwoli nareszcie każdemu stworzenie planowej kolekcji odmian i błędów na podanym przez podręcznik szkielecie.



Francja. Obiegowy znaczek za 1 c. w kolorze jasno-brunatnym, przedrukowano wartością ½ c. Ze względu na niską wartość franka fr. wprost niezrozumiałą jest geneza tego znaczka, którego produkcja i wartość papieru jest prawdopodobnie kosztowniejsza od wartości nominalnej.

Norwegja. Nowa serja znaczków urzędowych w zmienionym rysunku już się ukazała, wartości są następujące: 2, 5, 7, 10, 15, 20, 25, 30, 40, 60, 70 i 100 öre. Rysunek jest dość ładny.

Szwecja. Obiegową serję o rysunku z koroną i trąbką pocztową uzupełniono nową wartością za 120 öre w kolorze różowo-lila.

Turcja. 10-lecie republiki upamiętniono specjalną serją składającą się z 7 wartości od 1½—50 K. Rysunek znaczka przedstawia liczbę 10 w cyfrach arabskich i rzymskich na tle nowoczesnych ornamentacyj.

Irlandja. Z okazji św. roku wydano tu 2 specjalne znaczki, a mianowicie:

2 P. ciemno-zielony
3 P. niebieski

Grecja. Uzupełniając naszą wiadomość z nr. 26 podajemy poniżej dokładny spis nowo-wydanych greckich znaczków lotniczych:

50 L. zielony
1 D. czerwony
2 „ fioletowy
5 „ ultramarynowy
10 „ czerwono-lila
25 „ c. niebieski
50 „ c. brunatny

Włochy. Z okazji św. roku wydano tu znowu specjalną serję:



znaczki franco:
20 c. czerwony
25 c. zielony
50 c. fioletowy
1,25 L. niebieski
2,55 L.—2½ czarny

znaczki lotnicze:
50—25 c. brunatny
75—50 c. purpurowy

Dopłatę przy wyższych wartościach, jako też przy wszystkich znaczkach lotniczych przeznaczono na cele dobroczynne.

Znaczek z powyższej serji przedstawia nasza reprodukcja.

Niemcy. W uzupełnieniu naszych wiadomości z nr. 27 o nowych znaczkach dobroczynnych-Wagnerowskich, podajemy poniżej 2 reprodukcje:





z nowo-wydanej serji.



Wojciech Morawski

Wydanie Minist. Poczt i Telegrafów w walucie koronowej

marzec 1919 r.

Wydanie to obfituje specjalnie w wielką ilość błędów, niemniej jednak spotykamy i tutaj b. ciekawe usterki zarówno przypadkowe, jak i regularnie się powtarzające bądź to we wszystkich arkuszach, bądź też w poszczególnych sektorach. Ponieważ błędy podane poniżej wybierałem z towaru masowego, trudno mi jest więc określić położenie danego znaczka w arkuszu, niewątpliwie jednak i te skromne dane pozwolą Sz. Czytelnikom wyszukać wśród swoich zapasów te kilka błędów dotąd niekatalogowanych, któremi wzbogacą swe zbiory.

Na znaczkach o wartościach halerzowych żadnych usterek lub błędów o zasadniczem znaczeniu nie spotkałem. Prawdopodobnie istnieją — rozporządzałem jednak zbyt szczupłym materjałem stosunkowo, abym mógł z całem przekonaniem powiedzieć, że ich tam wogóle niema.

Na znaczku 1 kor. istnieją dwa zasadnicze i regularnie się powtarzające błędy: 1) chorągiewka za lewej wierzyczce śpichlerza i 2) biała, nieco ukośna kreseczka u dołu pionowej nóżki lewej litery „k" („korona").

Obydwa te błędy spotkać można na znaczku w kolorze ciemno-zielonym i oliwkowo-zielonym. Nieco rzadziej spotykanym błędem jest usterka w postaci uszkodzonych liter „ZT" w słowie „Poczta". Błąd ten spotykałem jedynie na znaczku w kolorze ciemno-zielonym. Istnieje również znaczek z białą, okrągłą plamką zamiast zakończenia lewej wierzyczki. Ponieważ posiadam go w 2-ch egzemplarzach, więcej zaś na niego się nie natknąłem, wnoszę, że musiał się on w jednym lub w niewielu tylko sektorach powtórzyć. Z błędów przypadkowych spotkałem jeden b. ciekawy w postaci białego kółka wielkości litery „O" położonego ponad sierpem, leżącym na kłosach.

Na wartości 1 kor. 50 h. istnieją również 2 błędy regularne 1) plama w kolorze znaczka nad cyfrą „1", z kształtu przypominająca owal, okolona cienką,

białą obwódką — 2) plamka w kolorze znaczka w dużej gwiazdce położonej nieco z lewej strony ponad lewą wierzyczką, przyczem sama gwiazdka ma raczej kształt poszarpanego białego kółka. Na znaczku 2 kor. znalazłem tylko jeden stale się powtarzający błąd, wyrażający się białą niewielką plamką, przylegającą z prawej strony do wybrzuszenia cyfry „2". Najwięcej błędów spotkałem na znaczku 2 kor. 50 h. i podaję je tu kolejno:

1) biała kropka nad literą „A" (Polska)
2) „ „ między literami „O" i „L" (Polska)
3) „ „ „ „ „K" i „A" (Polska)
4) litera „O" (Polska) z uszkiem z lewej strony
5) zgrubiała w górnej części litera „S" (Polska)
6) biała kropka nad literą „P" (Poczta).

Błędy te, o ile zdołałem stwierdzić, powtarzają się w arkuszach grupami po jednym, dwa, a czasami nawet trzy i spotkać je można w każdym niemal arkuszu, stąd pozwolę je sobie zaliczyć do błędów regularnych.

Na znaczku 5 kor. żadnych błędów nie znalazłem i nie widziałem. Dobrze by było, gdyby Sz. Czytelnicy zechcieli zajrzeć do swych zbiorów i w miarę możności uzupełniali posiadanemi wiadomościami braki moich uwag. W ten sposób stworzylibyśmy sobie całokształt istniejących błędów na poszczególnych wydaniach, a wielu z nas miałoby okazję dopełnienia sobie pustych miejsc zbioru.

We wspólnym więc interesie naszym leży nie ukrywać posiadanych przez nas okazów, lecz informować się o nich wzajemnie.

Stowarzyszenia

Sprawozdanie z Walnego Zebrania Śląskiego Związku Filatelistycznego w Katowicach.

Dnia 9. grudnia br. odbyło się tegoroczne zwykłe walne zebranie naszego Związku z następującem porządkiem obrad:

1). Zagajenie,
2) wybór przewodniczącego walnego zebrania,
3) przeczytanie protokólu zeszłego walnego zebrania,
4) sprawozdanie prezesa,
   skarbnika,
   komisji rewizyjnej i udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi,
5) wybór nowego Zarządu,
6) zmiana nazwy i statutu Związku,
7) zjazd i wystawa w Katowicach.
8) wolne wnioski.

Walne zebranie zagaił prezes Zmidziński.

Jako przewodniczącego walnego zebrania wybrano przez aklamacje p. inż, Z. Sojeckiego, który przywitał w serdecznych słowach obecnego na sali prezesa tutejszej Dyrekcji Poczt i Telegrafów p. inż. Kozubka.

Po przeczytaniu protokółu ostatniego zwykłego walnego zebrania zdał dotychczaczasowy prezes Zmidziński sprawozdanie działalności Związku śląskiego jak też szkic postępu filatelji polskiej w ogólności. Obszerne to sprawozdanie zostało przyjęte przez zebranie oklaskami. W miejscu chorego skarbnika p. Zamarskiego przeczytał prezes Zmidziński sprawozdanie kasowe. Po sprawozdaniu komisji rewizyjnej stawił przewodniczący tejże p. Smereczański wniosek o udzielenie absolutorjum ustępującemu zarządowi.

Do nowego Zarządu zostali wybrani:
p. Leszek Zmidziński, prezes,
p. inż. Zygmunt Sojecki, wiceprezes,
p. Józef Koza, sekretarz,
p. Władysław Szyler, zastępca sekretarza i protokulant,
p Władysław Wiśniewski, skarbnik.

Do komisji rewizyjnej wybrano:
p. Romualda Smereczańskiego,
p. Pawła Urbanka i
p. Tadeusza Kwiatkowskiego.

Sąd honorowy tworzą:
p. radca Jan Benisz,
p. „ Stefan Mathea,
p. kierownik Rudolf Straub.

Sekcję wymiany powierzono:
p. Kazimierzowi Wojczyńskiemu.

Stosownie do polecenia władz zmienia się nazwa naszego grona z dniem 1. 6. 1934 r. na „Śląskie Stowarzyszenie Filatelistów" w Katowicach. Walne zebranie upoważniło Zarząd do zaciągania zobowiązań dla Związku do wysokości zł 200.—.

Transakcje pieniężne dotyczące zjazdu i wystawy, załatwione będą przez Komitet wystawowy odrębnie.

Wystawa w Katowicach będzie miała charakter wszechsłowiański.

Na koniec uchwalono jako rekompensatę płacić p. prezesowi Zmidzińskiemu począwszy od 1 grudnia br. tytułem zwrotu kosztów za lokal klubowy od każdego członka miesięcznie 50 gr.

Katowice, dnia 9 grudnia 1933 r.

(—) Zmidziński, prezes. (—) Koza, sekretarz.

Sprawa zjazdu filatelistów i wystawy w Katowicach posuwa się przy wszechtronnym poparciu miarodajnych władz naprzód.

Pierwsze komunikaty prasowe o zjeździe i wystawie ukazały się w zagranicznej prasie filatelistycznej pod koniec zeszłego miesiąca. Dotychczas wpłynęły 4. zgłoszenia z Czechosłowacji 2. zgłoszenia z Rosji 1. z Finlandji i 1. z Niemiec.

Do pana Ministra Poczt i Telegrafów wystosowano pismo z prośbą o wydanie z okazji I. Wszechsłowiańskiej Wystawy Filatelistycznej w Polsce serji znaczków składających się z 3 znaczków z motywami śląskiemi. Sląski Związek spodziewa się przy poparciu najwyższych Władz na Slązku, że jego wniosek będzie przychylnie rozpatrzony, tem więcej, że wystawa zbiega sią z piętnastoletnią rocznicą I. powstania śląskiego.

Prospekty szczegółowe będą rozesłane z początkiem stycznia 1934 r.

Śląski Związek Filatelistów
(—) Żmidziński prezes — (—) Szyler sekretarz

Do kasy Związku Stowarzyszeń Filatelistycznych w Polsce wpłynęły dotychczas wpłaty następujących członków:

Lwowskie Towarzystwo Filatelistów	zł 10,—
Krakowski Związek Filatelistów . .	„ 15,—
Sląski Związek Filatelistów . . .	„ 20,—
„Silesia“ Bielsko	„ 33,—
Stowarzyszenie Filatelistów, Kielce	„ 10,—
Kołomyjski Klub Filatelistów . . .	„ 10,—
Razem	zł 98,—

Pismem z dnia 12. 10. 33. zakomunikował Związek Filatelistów w Toruniu, że mocą uchwały Walnego Zebrania przeznaczył jako jednorazową nadzwyczajną dotację na rzecz Związku Stowarzyszeń Filatelistycznych w Polsce kwotę zł 500,—.

Pan dr. Znaniecki donosi pod datą 4. 11. 33. że Związek Filatelistów w Inowrocławiu się rozwiązał, a członkowie przystapili do Toruńskiego Związku Filatelistów.

Pan Eug. A. Szczerban zawiadamia dnia 22. 11. 33, że „Unja“ nie przystępuje do Związku Stowarzyszeń Filatelistycznych w Polsce.

Za przekazane kwoty składam wszystkim członkom szczere podziękowanie. Fundusz ten służyć będzie na pokrycie kosztów związanych z rejestracją związku.

Leszek Żmidziński
skarbnik.

Redaktor i Wydawca Jan Witkowski, Ratajczaka 15, m. 24.

Druk. „POL" POLSKA FABRYKA WYROBÓW PAPIEROWYCH Sp. z o. odp. Poznań, Grobla 14.